

POSTANOWIENIE

Dnia 28 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 marca 2019r.,
sprawy M. K.
skazanego z art. 198 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 19 stycznia 2018 r., sygn. akt X Ka [...]
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 4 sierpnia 2017 r., sygn. akt VIII K [...],

postanowił:

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego M.K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2017 r., sygn. akt VIII K [...], w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu M. K. uznał go za winnego, tego że w dniu 19 lipca 2009 r. w W. w mieszkaniu nr [...] przy ul B. [...] doprowadził M. G. podstępem polegającym na podaniu jej substancji psychotropowej powodującej zniesienie świadomości do obcowania płciowego w ten sposób, że wkładał do jej pochwy nieustalony przedmiot o twardych, obłych właściwościach z siłą przekraczającą wytrzymałość tkanek tego narządu, w następstwie czego doznała ona obrażeń ciała w postaci obustronnego pęknięcia ścian pochwy po stronie prawej i lewej aż do sklepienia, pęknięcia sklepienia prawego, odwarstwienia

śluzówki pochwy od podłoża z łożą pod sklepieniem prawym o głębokości około 3 centymetrów, rozerwania zwieracza odbytu oraz jego ściany na długości ok. 10 cm w kierunku szyjki macicy, które skutkowały rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni, to jest czynu wyczerpującego ustawowe znamiona występku z art. 197 § 1 k.k. w zb. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądzone od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej M. G. kwotę 50 000 złotych tytułem nawiązki.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, podnosząc w apelacji zarzuty:

- I. naruszenia takich przepisów prawa procesowego jak: art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k. – skutkujące błędem w ustaleniach faktycznych polegającym na wadliwym ustaleniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy materiał dowodowy nie daje ku temu podstaw. Sąd wybiórczo i dowolnie dokonał doboru materiału dowodowego w celu uznania oskarżonego za winnego i przyjął bezpodstawnie, że daje wiarę w całości pokrzywdzonej, że została zgwałcona;
- II. naruszenia prawa materialnego polegające na błędnej wykładni art. 197 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. i zasady domniemania niewinności skutkujące niesłusznym przyjęciem, że oskarżony wyczerpał znamiona tego czynu przy ewidentnym materiale dowodowym wskazującym wprost na brak przesłanek.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2018 r., sygn. akt X Ka [...], Sąd Okręgowy w W., w wyniku rozpoznania apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego M. K., zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że: oskarżonego M. K. uznał za winnego tego, że w dniu 19 lipca 2009 r. w W. wykorzystując bezradność M. G. polegającą na utracie przez nią świadomości, doprowadził ją do obcowania płciowego wkładając rękę do jej pochwy, w następstwie czego M. G. doznała obrażeń w postaci obustronnego pęknięcia ścian pochwy po stronie prawej i lewej aż do sklepienia, pęknięcia sklepienia prawego, rozwarstwienia śluzówki pochwy od podłoża z łożą pod sklepieniem prawym o głębokości około 3 cm, rozerwania zwieracza odbytu oraz jego ściany na długości około 10 cm w kierunku szyjki macicy, które skutkowały rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni, tj. czynu

z art. 198 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 198 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Od wyroku Sądu II instancji kasację wniósł obrońca M. K., który zaskarżył go w całości na korzyść skazanego. W kasacji zarzucił „naruszenie art. 433 § 1 i 2 k.p.k., art. 457 § 3 k.p.k., rażące naruszenie przepisów postępowania, skutkujące w konsekwencji naruszeniem zastosowanego błędnie prawa materialnego”. Dalej obrońca wskazał, iż naruszenie przepisów prawa procesowego polegać miało na niedostrzeżeniu przez Sąd odwoławczy uchybień Sądu I instancji, braku wyczerpującego i logicznego uzasadnienia wyroku, braku ustosunkowania do wiążących wytycznych Sądu II instancji, który wcześniej uchylił wyrok Sądu I instancji i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna. Sposób zredagowania samego zarzutu kasacji i jego treść, jak też przywołane w uzasadnieniu kasacji argumenty pozwalają wprost wnioskować o tym, że skarga ta nie respektuje (i to niekiedy nawet tych formalnych) wymogów postępowania kasacyjnego, tak w zakresie dopuszczalnych w kasacji zarzutów, jak też jej funkcji, czy przedmiotu zaskarżenia. Nieobojętym dla takiej oceny tej skargi pozostaje też sposób w ogóle sformułowania zarzutu tej skargi – nie tylko nie konsekwentnie uwzględniający w istocie wymagania zawarte w art. 523 § 1 k.p.k. co do jedynie dopuszczalnych podstaw kasacji, ale też na tyle niejednoznacznie sformułowany (k. 2 kasacji), że doprawdy można mieć wątpliwości co do odtworzenia jego rzeczywistej treści („pomieszczenie” naruszenia przepisów postępowania z naruszeniem zastosowanego błędnie prawa materialnego – bez szczegółowego wskazania jakich przepisów i bez odniesienia się do tej kwestii w „opisowej” części zarzutu) i w takiej formule uznać za poprawnie sformułowany zarzut kasacyjny.

Przede wszystkim – zgodnie z regulacją z art. 523 § 1 k.p.k.- podstawą kasacji, obok uchybień z art. 439 k.p.k., mogą być tylko „inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”. Ustawa zatem wymaga – w przypadku innych uchybień aniżeli te wskazane

w art. 439 k.p.k. - aby zarzut kasacyjny spełniał – i to kumulatywnie – dwie przesłanki. Musi bowiem wskazywać na „rażące naruszenie prawa”, a przy tym wyłącznie takie, które mogło mieć (nie jakkolwiek, ale tylko) istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym niewątpliwe są też dwie dalsze kwestie.

Po pierwsze to, że to skarżący musi wykazać zaistnienie *in concreto* obydwu tych przesłanek zgłaszanych w skardze kasacyjnej zarzutów (art. 526 § 1 k.p.k.) podając, i to w sposób konkretny i jednoznaczny, na czym polega to zarzucane uchybienie.

Po drugie to, że znaczenie poprawnego sformułowania zarzutu w kasacji jest pierwszorzędne, skoro sąd kasacyjny – zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. - rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Wprawdzie przepis ten przewiduje trzy wyjątki od tej reguły, kiedy to sąd kasacyjny może wyjść poza tak określone granice kasacji, ale te w niniejszej sprawie nie zaistniały. Oznacza to, iż Sąd Najwyższy był wyłącznie uprawniony (ale i tylko zobowiązany) do rozpoznania zarzutu kasacji w takim kształcie, w jakim go sformułowano, z uwzględnieniem jedynie tych okoliczności, które w związku z tym zarzutem przywołano.

Czyniąc to w pierwszej kolejności zauważyć należy, iż wbrew art. 523 § 1 k.p.k. skarżący w pierwszym zdaniu tego zarzutu (niezależnie od tego, iż jest on tak sformułowany, że trudno przesądzić, czy ta jego część zaczynająca się od słów: „Sąd odwoławczy” jest dalszym ciągiem opisu tego zarzutu, czy już tylko jego uzasadnieniem) zarzucił wprawdzie „rażące naruszenie” (choć też niekonsekwentnie, bo pierwotnie zarzucał tylko „naruszenie”) „przepisów postępowania procesowego” i jako takie wskazał art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 557 § 3 k.p.k., ale równocześnie – w pierwszym zdaniu – nie zarzucił, by to „naruszenie” mogło mieć „istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku” i tym samym wpływu tego nie wykazał (a bezspornym jest, że nie każde nawet rażące naruszenie prawa możliwość aż takiego wpływu posiada). Wprawdzie – w tej „opisowej” części zarzutu - skarżący pisze już o tym, że Sąd Okręgowy „stwierdził jedynie, że apelacja jest bezzasadna, co stanowi istotne rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść kwestionowanego orzeczenia” – co jest twierdzeniem

nie tylko całkowicie dowolnym – ale przy takiej konstrukcji tego zarzutu można implikować uprawnione wątpliwości, do których przepisów ta konstatacja się odnosi, skoro w pierwszym zdaniu tego zarzutu mowa jest także o „naruszeniu zastosowanego błędnie prawa materialnego”.

Nadto zarówno ta część opisowa tego zarzutu kasacji, jak i uzasadnienie tej kasacji pozwalają wnioskować o tym, że skarżący traktuje tą skargę nadzwyczajną jako środek odwoławczy który ma zainicjować kolejną kontrolę instancyjną (czego dowodzi treść uzasadnienia kasacji na stronach od 6 do 10). Tymczasem nie jest to funkcją kasacji. Ta bowiem jako nadzwyczajny środek odwoławczy przysługujący – co do zasady – od prawomocnych orzeczeń sądu odwoławczego kończących postępowanie ma służyć jedynie eliminowaniu z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń, które z uwagi na rangę (bardzo poważną - z woli prawodawcy) uchybień, którymi są dotknięte, nie powinny funkcjonować w obrocie prawnym demokratycznego państwa. Autor kasacji takiej funkcji kasacji nie dostrzega, jak i nie zauważa tego, że tylko „rażące naruszenie prawa” i to przez Sąd odwoławczy przy wydaniu zaskarżonego wyroku, porównywalne w swoim znaczeniu i wadze, z bezwzględnymi podstawami odwoławczymi, może stanowić skuteczny zarzut kasacyjny i to jeszcze tylko wtedy, gdy skarżący zdoła wykazać możliwość istotnego (a więc na pewno nie każdego) wpływu tego uchybienia na treść zaskarżonego wyroku.

Równocześnie kategorycznie zauważyć należy - wbrew twierdzeniom obrońcy – że Sąd Okręgowy w W. odniósł się do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów i uczynił to w sposób, który czyni całkowicie nieuprawnionym prezentowane w kasacji przekonanie o tym, iż uchybił obydwu przywołanym w zarzucie normom określającym zasady przeprowadzania kontroli odwoławczej, i to jeszcze w sposób rażący, a przecież tylko wtedy mogło by to stanowić podstawę skutecznego zarzutu kasacyjnego.

Przede wszystkim ocena ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy w W. prowadzi do wniosku, że były one mniej korzystne dla oskarżonego w stosunku do ustaleń przyjętych w wyroku uchylonym wcześniej przez Sąd Okręgowy w związku z apelacją wniesioną na korzyść M. K.. Ta okoliczność została dostrzeżona przez Sąd Okręgowy w W., który dokonał –

czego zdaje się nie dostrzegać Autor kasacji – korzystnej dla skazanego korekty zaskarżonego wyroku i przyjął – także dla niego korzystniejszą - kwalifikację prawną przypisanego mu czynu uznając, że stanowił on występki z art. 198 k.k. Sąd I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy – po uchyleniu pierwszego wyroku tego Sądu w wyniku wniesionej przez obrońcę oskarżonego apelacji, przy równoczesnym braku apelacji wniesionej na jego niekorzyść – nie mógł bowiem przypisać skazanemu tego, że zrealizował przewidziane w art. 197 § 1 k.k. znamię „podstępu” poprzez podanie pokrzywdzonej substancji psychotropowej powodującej zniesienie świadomości oraz, że realizując znamię zgwałcenia posługiwał się narzędziem, bowiem przy pierwszym rozpoznaniu sprawy przyjęto (w ślad za aktem oskarżenia), że oskarżony zgwałcił pokrzywdzoną stosując podstęp, który miał tylko polegać na podaniu alkoholu w postaci wina. Takie zaś podanie alkoholu osobie dorosłej i nie nieporadnej (a taką jest pokrzywdzona), bez ukrywania przed nią tej czynności, zasadnie sądy uznały za nie stanowiące „podstępu”, w rozumieniu przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. Przypomnienie zakresu i kierunku dokonanej przez Sąd Okręgowy zmiany wyroku Sądu *meriti* – przeprowadzonej z urzędu i nie będącej przedmiotem zarzutów apelacji obrońcy – było celowe. Skoro bowiem samoistnie dowodzi całkowitej dowolności zawartych w „opisowej części” zarzutu kasacji twierdzeń obrońcy skazanego o pobieżnym, i przez to nierzetelnym, rozpoznaniu wniesionej przez obrońcę apelacji. Podobnie jako całkowicie nietrafne należy ocenić i te prezentowane w kasacji twierdzenia o tym, że Sąd Okręgowy – rażąco wbrew wymogom przywołanym w zarzucie kasacji przepisom prawa procesowego, regulującym zasady kontroli instancyjnej – rozważył zawarte w apelacji obrońcy zarzuty.

Przechodząc do zaprezentowanych w kasacji twierdzeń (tak w „opisie” jedynej jej zarzutu, jak i w uzasadnieniu skargi), to przyznać należy, że podczas poprzedniego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w W. sformułował w uzasadnieniu wyroku uchylającego wyrok Sądu I instancji szereg zaleceń. Wszystkie one – wbrew temu co podnosi skarżący - zostały zrealizowane przez Sąd Rejonowy ponownie rozpatrujący sprawę. Sąd ten wszak odniósł się także i do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonej. Przeanalizował podane przez M. K. możliwe powody powstania u pokrzywdzonej obrażeń o takim

charakterze. Każdy z tych powodów został przeanalizowany przez biegłych, którzy uznali, że żaden z nich nie mógł doprowadzić do aż takich obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona. Zbadano metodę działania oskarżonego, a opinia toksykologiczna pozwoliła na jednoznaczne stwierdzenie, że pokrzywdzonej został udzielony środek psychotropowy. W ten sposób potwierdzono, że pokrzywdzona znajdowała się w stanie bezradności. Jednak to ustalenie dotyczące użycia tabletki gwałtu, dokonane przez Sąd I instancji, Sąd Okręgowy – jak to już zauważono - słusznie uznał za naruszające zakaz *reformationis in peius*.

Podnoszony brak przeprowadzenia niektórych dowodów, które zgodnie z zaleceniami Sądu Okręgowego – sformułowanymi po pierwszym rozpoznaniu sprawy i uchyleniu wcześniejszego wyroku - miały zostać przeprowadzone w toku ponownego rozpoznania sprawy nie mógł być konwalidowany, bo w związku z uchybieniami zaistniałymi w postępowaniu przygotowawczym, nie było to możliwe. Chodziło o bardziej precyzyjne ustalenia dotyczące badań toksykologicznych pokrzywdzonej, czy jej stanu psychologicznego po czynie.

Sąd Okręgowy odniósł się także do innych zarzutów zawartych w apelacji, czyli naruszenia art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k. i 424 k.p.k. Odnośnie do pierwszego zarzutu trafnie stwierdził, że jest on nieprecyzyjny. Przepis ten bowiem statuuje jedną z naczelnych zasad procesowych i jako taki nie może być samoistną podstawą zarzutów odwoławczych. Skarżący chcąc go przywołać powinien był wskazać na konkretne naruszone przez Sąd I instancji normy, wyrażające tę zasadę, którym to miał Sąd uchybić, a nie na samą zasadę postępowania karnego o charakterze kierunkowym. Jeśli chodzi o zarzut naruszenia zasady *in dubio pro reo*, to nie było podstawy do zastosowania jej w badanej sprawie. Sąd podkreślił, że tam, gdzie obrońca podnosił wątpliwości, Sąd I instancji dysponował materiałem dowodowym mogącym po dokonaniu jego wnikliwej oceny, a taką przeprowadził, stanowiąc podstawę ustaleń faktycznych. Kolejne wymienione wyżej przepisy postępowania karnego również nie zostały naruszone. Skarżący nie wskazał na żadne okoliczności świadczące o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów, ani nie przywołał żadnych okoliczności pominiętych przez Sąd. Tym samym nie wykazał zaistnienia naruszenia przez Sąd *meriti* przepisów art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k. Obrońca

oparł swoje zarzuty tylko na fakcie dokonania przez Sąd odmiennej oceny zgromadzonych dowodów aniżeli ocena przez niego pożądana. Przy czym słusznie Sąd Okręgowy dostrzegł, iż obrońca w apelacji zaprezentował skrajnie subiektywną i wybiórczą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zasadnie też Sąd Okręgowy uznał, że nie można również zgodzić się z zarzutem naruszenia przez Sąd I instancji art. 424. k.p.k. Uzasadnienie wyroku Sądu I instancji spełnia standardy określone w tym przepisie. Sąd Rejonowy w szczegółowy sposób przeanalizował zgromadzony materiał dowodowy, wskazał w jakim zakresie i dlaczego ocenił jego wiarygodności w przyjęty sposób, wyjaśnił podstawę prawną wyroku oraz uzasadnił wymiar kary.

Skarżący sformułował w apelacji również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Odnosząc się do tego zarzutu, Sąd II instancji trafnie uznał go za niezasadny i stwierdził, że dokonane w sprawie ustalenia faktyczne opierają się przede wszystkim na konsekwentnych zeznaniach pokrzywdzonej, które znajdują oparcie w dokumentacji lekarskiej, opiniach biegłych, a nawet częściowo w wyjaśnieniach samego oskarżonego. Sąd nie dał – w dominującym zakresie - wiary oskarżonemu, którego wyjaśnienia były zmienne (np. w tym także co do stanu pokrzywdzonej). W kolejnych wyjaśnieniach stopniowo umniejszał on swoją winę, a pokrzywdzoną przedstawiał w złym świetle.

W apelacji sformułowano również zarzut: naruszenia prawa materialnego, to jest art. 197 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. oraz zasady domniemania niewinności. Z uzasadnienia tego – tak skonstruowanego - zarzutu wynika jednak, że obrońca nie tyle kwestionował ocenę prawną czynu, co dokonane ustalenia faktyczne. Twierdzenia co do naruszenia prawa materialnego miały ścisły związek z dokonanymi w sprawie ustaleniami. Sąd II instancji rozpoznał także i ten zarzut, słusznie uznając go za niezasadny. Dokonana zmiana w kwalifikacji prawnej przypisanego skazanemu czynu na przestępstwo z art. 198 w zw. z art. 157 § 1 k.k. uzasadnione było natomiast zakazem *reformationis in peius*.

Dalsza analiza uzasadnienia kasacji obrońcy skazanego uprawnia przekonanie i o tym, że zawiera ono stwierdzenia próbujące zakwestionować przyjęte przez obydwa sądy ustalenia faktyczne, co w taki tylko sposób nie jest już w kasacji dopuszczalne. Nie można wszak w niej podnosić zarówno

wprost zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (o czym stanowi treść przepisu art. 523 § 1 k.p.k.) jak i – dla obejścia tego zakazu – poprzez formułowanie (przy takich intencjach – tylko pozornych) zarzutów obrazy prawa: procesowego, czy materialnego. Autor kasacji tak jednak postępuje o czym świadczy przytoczona przez niego w uzasadnieniu kasacji argumentacja. Przy czym nadal (tak jak i w apelacji) formułując określone wnioski co do trafności poczynionych ustaleń, czy ocen dowodów, czyni to w sposób całkowicie nie liczący się z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego i całkowitą treścią poszczególnych dowodów. Dowolność tych jego twierdzeń jest więc wręcz oczywista.

Całkowicie abstrahują one od tego co rzeczywiście w oparciu o zebrane w sprawie dowody ustalono, i to – co do pewnych zaszłości - w sposób bezsporny, i na tyle obiektywny, iż nawet sam skazany nie próbował tego podważać. Przykładowo obrońca skazanego nie dostrzega:

1. Rzeczywistej, bo odtworzonej, treści rozmów pomiędzy skazanym a pokrzywdzoną prowadzonych za pośrednictwem komunikatora internetowego gadu - gadu w dniach poprzedzających przedmiotowe zdarzenie i wówczas deklarowanych przez nich wzajemnych oczekiwań w związku z planowanym spotkaniem. O ile pokrzywdzona prezentowała duży dystans do zgłaszanych przez skazanego propozycji, czy tylko sugestii, natury seksualnej, o tyle on sam był tym tematem głównie zainteresowany. Rozmowy te także pozwalają odtworzyć jakie doświadczenie w tej sferze życia miała pokrzywdzona, jakie były jej priorytety i czego naprawdę oczekiwała.
2. Ustalonego stanu psychicznego i wyglądu pokrzywdzonej w czasie przyjęcia jej do szpitala (np. zeznania J. S. - „Kobieta była nieprzytomna, nie było z nią kontaktu”- k. 1256).
3. Stwierdzonych wówczas u pokrzywdzonej obrażeń ciała i ich charakteru. Określa je nie tylko dokumentacja medyczna z jej pobytu w szpitalu, ale przede wszystkim mówią o tym zeznania lekarza ginekologa E. K. – J. („takie obrażenia jak u pokrzywdzonej, to nie wiem co może być robione”- k. 492) oraz liczne (pozostałe) opinie biegłych z zakresu ginekologii i chirurgii ogólnej.

4. Jednoznacznej opinii biegłego chirurga A. Z. wykluczającej możliwość powstania takich obrażeń, jak te ustalone u pokrzywdzonej, w okolicznościach przez skazanego podanych. Waga tego dowodu jest pierwszorzędna, skoro niewątpliwe jest to, że to skazany wezwał pogotowie ratunkowe, i to on wyłącznie towarzyszył pokrzywdzonej w czasie jej pobytu w użytkowanym przez niego mieszkaniu.
5. Faktu, że bezspornie – w oparciu o charakter tych doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń - stwierdzić można, że działanie sprawcy musiało być wyjątkowo brutalne, a przez to pokrzywdzona odczuwałaby ogromny ból, gdyby rzeczywiście była świadoma tego co się z nią działo (A. Z. – (takie)” urazy wiążą się z bardzo silnym bólem, niekiedy mogą prowadzić do wstrząsu” – k. 1045; A. S. – L. – „ból o takim natężeniu sprawia, że zaprzestaje się takich czynności”- k. 611).

Równie pozbawione racji są także zawarte w kasacji twierdzenia o tym, że „Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd Rejonowy, nie wyjaśnił w jakim stanie zdrowia psychicznego w dniu czynu pozostawał oskarżony i czy ten stan wpłynął i ewentualnie w jaki sposób na skutek w postaci uszkodzenia ciała pokrzywdzonej” (s. 7 kasacji). Niezależnie od tego, że kwestia takich braków postępowania dowodowego nie była w apelacji podnoszona w ramach samodzielnego, poprawnie sformułowanego zarzutu, to zauważyć należy, iż skazany w toku postępowania przygotowawczego był dwukrotnie badany przez biegłych psychiatrów, którzy dysponowali także dokumentacją lekarską z jego leczenia u psychiatry H. P. (k. 189, 348). W związku z pismem obrońcy skazanego z dnia 9 maja 2012 r. o tym, że oskarżony przebywa w szpitalu psychiatrycznym, Sąd Rejonowy – po zażądaniu ze szpitala dokumentacji medycznej tego pobytu – postanowieniem z dnia 15 czerwca 2012 r. dopuścił dowód z opinii biegłych psychiatrów w celu stwierdzenia m.in., czy oskarżony cierpi na chorobę psychiczną, czy *tempore criminis* był poczytalny (k. 1164). Biegli – po zgromadzeniu całości dokumentacji z dotychczasowych pobytów skazanego w szpitalach psychiatrycznych – w dniu 20 września 2012 r. wydali opinię, w której wskazali na pełną poczytalność oskarżonego w chwili czynu i stwierdzili u niego chorobę afektywną dwubiegunową w stanie remisji oraz przeżyty zespół paranoidalny (k. 1197). W związku z kolejnymi

wnioskami obrońcy Sąd Rejonowy w dniu 7 stycznia 2013 r. dopuścił uzupełniającą opinię biegłych psychiatrów „na okoliczności wnioskowane przez obrońcę” (k. 1258) i wezwał biegłych na rozprawę. Wówczas biegli ustnie złożyli tą opinię (k. 1259), po czym na tej rozprawie obrońca już nie wnioskował o dopuszczenie dowodu z innej opinii. Następnie obrońca pismem z dnia 17 października 2016 r. wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii zespołu biegłych psychiatrów i psychologa, czy stan zdrowia oskarżonego w dacie czynu mógł mieć wpływ na jego zachowanie (k. 1667). Sąd Rejonowy na rozprawie w dniu 31 lipca 2017 r. tego wniosku nie uwzględnił, „bowiem w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania, a ponadto w sprawie zostały już przeprowadzone dowody z opinii biegłych psychiatrów, psychologa i seksuologa” (k. 1683). Dodać należy, że obrońca w apelacji tej decyzji Sądu nie uczynił – jak to już zauważono – samodzielnym przedmiotem zarzutu, tylko przywołał ją w ramach zarzutu obrazy art. 424 k.p.k., i to w sposób, którego intencje trudno jednoznacznie odtworzyć. Ten zarzut obrazy art. 424 k.p.k. (tak go w apelacji sformułowano) został – co już też odnotowano – przez Sąd Okręgowy rozpatrzony.

Przytoczone powyżej okoliczności dowodzą oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego. Stąd też należało ją – jako taką - oddalić.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art.637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.